

GAZETA GDAŃSKA

Polski organ przemysłowy, handlowy i finansowy w Gdańsku.

Numer pojedynczy 200 mk. niem.

Numer pojedynczy 400 mk. polskich.

Dla Gdańska:

PRZEDPŁATA na miesiąc kwiecień: w ekspedycji 5000.— marek; w agencjach filijach 5250.— marek; w Gdańsku i w Niemczech z odnośnieniem do domu przez pocztę 5000.— pod opaską 8000.— w innych krajach 10 000.— marek.
OGŁOSZENIA w dziale inzeratowym za nonparelowy wiersz 1-lamowy lub jego miejsce 400 mk. niemieckich. Reklamy za tekstem za nonparelowy wiersz 1-lam. lub jego miejsce 1350 mk. niemieckich. Reklamy na pierwszej stronie za nonparelowy wiersz 1-lamowy lub jego miejsce 2000 mk. niemieckich.
Dla poszukujących posady 50% zniżki.

Konta czekowe:
P. K. O. Warszawa 170 028
Gdańsk 1307

Konto bankowe w banku
Kwilecki Potocki & Cie., Gdańsk
Hundegasse nr. 85
Bank Związku Spółek Zarobkowych
Gdańsk, Holzmarkt 18.

Dla Polski:

PRZEDPŁATA na miesiąc kwiecień z odnośnieniem przez listowego 7850mk. pol. Pod opaską 11000 mk. pol. Ogłoszenia i abonentów przyjmuje: Administracja w Gdańsku, Stadtgebiet 12; księgarnia kol. „Ruch” w Gdańsku, Kassubischer Markt 21; w Poznaniu, w Krakowie i w Lwowie: biuro ogłoszeń „Anons” w Warszawie, ulica Wspólna; „Par” w Poznaniu i Bydgoszczy i wszystkie biura ogłoszeń w Polsce.
OGŁOSZENIA za non. wiersz 1-lam. lub jego miejsce 650 mkp. Rekl. za tekstem nonp. wiersz 1-lam 1950.— mkp. Rekl. na 1-ej stronie za nonp. wiersz 1-lam. 2900.— mkp. przyjm. tylko na 4-wierc stron.

Telefon Redakcji i Administracji 737.

Redakcja i Administracja: Gdańsk, Stadtgebiet 12.

Skrytka pocztowa w Gdańsku nr. 188.

Filja Administracji (przyjmowanie ogłoszeń i przedpłaty) księgarnia „Ruch” Kassubischer Markt 21.

Przyjazd Pana Prezydenta Rzpl. Polskiej do Gdyni w niedzielę dnia 29 kwietnia br. Do Społeczeństwa!

Jak wiadomo, Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Pan Stanisław Wojciechowski, który dziś już bawi na Pomorzu, przyjeżdża do Gdyni dnia 29 kwietnia w niedzielę rano i będzie tam oficjalnie przyjęty przez społeczeństwo nad brzegiem morza polskiego. — Jest to pierwsze uroczyste przybycie Najwyższego Dostojnika Państwa nad polski Bałtyk. Społeczeństwu polskiemu w Gdańsku danem jest wziąć udział w tem święcie narodowym i zamanifestować, jakimi gorącymi uczuciami połączone jest z Macierzą swą mimo istniejących odrębności politycznych.

Nie wątpimy, że cała Polonia gdańska podąży do Gdyni w tym celu i że wśród tłumów, które powitają Prezydenta nad morzem i wysłuchają uroczystej mszy św. odcelebrowanej przez ks. Prymasa, kardynała Dalbora w obecności przedstawicieli państw sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych, zajmie miejsce poczyste godne właściwej stolicy Pomorza, za jaką uważamy Gdańsk. Gmina Polska, która zajęła się organizacją obchodu, o ile chodzi o udział Gdańska. Koło poselskie sejmowe i wszystkie Towarzystwa, organizacje i związki wzywają całe Społeczeństwo polskie, aby wszyscy poczuli się do tego szlachetnego obowiązku wzięcia udziału w obchodzie i choćby nawet pogoda — czego broń Boże — nie dopisała, gremialnie udali się w tym dniu do Gdyni. Komitet Organizacyjny wykończy obecnie swą pracę nad umożliwieniem każdemu wyjazdu na miejsce, a więc co do uzyskania od Dyrekcji Koleji odpowiednich pociągów — tam i z powrotem, ułatwienia nabywania biletów kolejowych w obie strony, uniknięcia trudności paszportowych ze stron władz itd. i wyda wyczerpujący komunikat, który będzie od środy począwszy w prasie codziennie ogłaszany.

Rodacy! Nie zawstydzcie polskiego Gdańska i jawcie się w wielkiej masie w Gdyni, by zadokumentować naszą łączność z całym narodem Polskim! Niechaj nikogo nie braknie w niedzielę w Gdyni!

Gmina Polska w Wolnem Mieście Gdańsku.

Pan Prezydent w Toruniu.

Toruń, 23 kwietnia. Dziś rano przybył tu p. prezydent Rzplitej. Na peronie dworca miejskiego ustawiła się kompania honorowa szkoły podoficerskiej, orkiestra pułku saperów; przed dworcem stanęły dwa szwadrony 18 pułku ułanów, szpaler tworzyła straż pożarna. O godz. 9.05 z chwilą nadejścia pociągu oddano sześć strzałów armatnich, orkiestra zagrała hymn narodowy, kompania honorowa zaprezentowała broń.

P. prezydent wysiadł z wagonu w otoczeniu swej świty, wysiadł wraz z wojewodą Brejskim i starostą Czarlińskim, przeszedł przed frontem kompanii honorowej. Następnie p. wojewoda przedstawił kolejno zebranych na peronie przedstawicieli duchowieństwa i władz.

Na placu przed dworcem przyjechał prezydenta Rzplitej „chlebem i solą” p. prezydentowa Michałkowa. Po przedstawieniu zgromadzonych tutaj urzędników i przedstawicieli obywatelstwa powitał do stojącego gościa p. prezydent Michałek.

W drodze do miasta wysiadł prezydent z powozu przed pomnikiem Kopernika, składając u stóp jego osobiste wieniec. Pod pomnikiem wygłosił przemówienie ks. Mańkowski.

Zderzenie pociągów.

Gdańsk, 23. 4. Wczoraj o g. 3-ej w nocy na stacji Zajaczkowo, pociąg towarowy został puszczony na tor, zajęty przez inny pociąg. Nastąpiło zderzenie, wskutek którego jeden wagon rozbity, trzy silnie uszkodzone, sześć wykolejonych, jeden parowóz uszkodzony. Konduktor Stanisław Braciszewski ranny.

	W Warszawie	W Gdańsku
Dolar	45,500	29,500
Marki (niem.)	1,95	(pol.) 58,50

Trzy zasadnicze projekty propozycji niemieckich Kapitulacja rządu niemieckiego, który dowodził, że w niczem nie ustąpi.

Berlin. (Tel. wł. Gaz. Gd.) W ciągu soboty popołudnia i w ciągu dnia wczorajszego odbywały się u kanclerza Rzeszy narady w sprawie wystąpienia z pozytywnymi i konkretnymi propozycjami stosownie do zawezwania Lorda Curzona. Rozważane były trzy zasadnicze projekty, a mianowicie:

1. Wypowiedzenie się kanclerza Rzeszy Cuna lub ministra spraw zagr. Rosenberga wobec plenum parlamentu niemieckiego i sprecyzowanie propozycji niemieckich.
2. Oficjalna enuncjacja i wypowiedzenie się rządu niemieckiego za pośrednictwem biura Wolffa.
3. Zbiorowa nota do wszystkich mocarstw, które podpisywały traktat wersalski.

Świetny sposób na komunistów

Wynalazł go rząd bułgarski; zaprowadza dla komunistów — ustrój sowiecki. — Komuniści bułgarscy masowo wypisują się z partji, bo chcą żyć nie w komunizmie, a z rabunku, jak w Rosji bolszewickiej.

Sofja. (Rps.) Premier bułgarski Stamboliński w mowie, wygłoszonej na placu przed Sobraniem w Sofji, mówiąc o polityce rządu w stosunku do komunistów bułgarskich powiedział co następuje.

„Przygotowaliśmy projekt ustawy o komunistach, który zostanie wniesiony do nowego Sobrania. Projekt ten można streścić w następujący sposób: gdzie jest nie mniej niż 10 wyborców komunistów, zostanie zorganizowana komuna, do której będzie należał cały ruchomy i nieruchomy majątek zwolenników komunizmu. Konfiskata ziemi, bydła i ruchomości komunistów będzie przeprowadzona przez wiejskie komitety pracy obowiązujące.

Takie komuny będą rządzone przez miejscowe rady, składające się z jed-

ski, zawierająca szczegółowe propozycje niemieckie. W nocy tej ma być wypowiedziana gotowość pertraktowania w sprawach świadczeń, przyczem Niemcy mają dać wszelkie zapewnienia, że gotowe są do dania żądanych przez Francję i Belgię gwarancji. Rząd niemiecki — jak zapewniają w tutejszych kołach politycznych — obierze najprawdopodobniej tą ostatnią drogę, jako dającą najwięcej szans powodzenia.

Bądź co bądź, w obecnie zajętem stanowisku rządu niemieckiego zasłania kardynała zmiana i wszystko wskazuje na to, że porzuci on dotychczasową taktykę uporu i wejdzie na drogę realnych pertraktacji.

nego przedstawiciela rządu, jednego przedstawiciela rady komunalnej i trzech przedstawicieli komuny. Komuny będą poddane przymusowej pracy, żywność zaś będą otrzymywali na kartki, wydawane przez komunę. Szczegółowe przepisy, które mają obowiązywać komuny i ich zarządy, są obecnie opracowywane, przyczem będą wzięte pod uwagę ustawy, obowiązujące w Rosji sow. Opracowywana jest druga specjalna ustawa, dotyczą-

ca komunistów w miastach. W ten sposób damy naszym komunistom możliwość doświadczyć wszystkich rozkoszy państwa komunistycznego. Podobnie im się komunizm, — niech więc doświadcza go.

To oświadczenie premiera, o mającej nastąpić konfiskacie majątku komunistów i o utworzeniu „komun doświadczalnych” wywołało już wielką panikę wśród stronników komunizmu, którzy masowo zgłaszają w komitetach partyjnych swe wystąpienie z partji.

Mussolini przyjmuje dziennikarzy polskich.

Rzym, 23. 4. (PAT. Radjo.) Mussolini przyjął wczoraj dziennikarzy polskich, wobec których podkreślił tradycyjną przyjaźń, łączącą narody Włoski i Polski. Red. Rosner w odpowiedzi zaznaczył, iż akcja rządu włoskiego i osobiste wpływy Mussoliniego w sprawie uznania granic wschodnich Polski, dobrze są znane ogółowi polskiemu, które to stanowisko rządu włoskiego zachowane będzie w życzliwej pamięci. Mussolini zaznaczył, iż stanowisko rządu włoskiego było podyktowane zrozumieniem wagi rzeczy, jak również tradycyjną sympatią. Następnie sen. Jabłonowski prosił Mussoliniego o wyjaśnienia w sprawie projektowanych przez rząd włoski reform wyborczych. Mussolini odpowiedział: Dawny system wyborczy powodował rozczłonkowanie parlamentu, co zmuszało każdy rząd do tego, aby się opierał na sztucznie stworzonej większości, w skład której wchodziła partja, o różnorodnych tendencjach, o interesach wprost przeciwnych. Stwarzało to chwiejność i słabość rządu. Projektowana przez rząd reformą wyborczą polega na zastosowaniu zasady proporcjonalności mającej na celu stworzenie większości jednolitej. Przez to się stwarza rząd długotrwały.

Propozycje interwencji angielskiej.

Imperatywne żądanie Lorda Curzona. — Niemcy muszą zareagować.

Zupełnie niespodziewanie po okresie groźnych zapowiedzi ze strony premiera Poincarégo i ministra wojny generała Maginota, że Francja nie tylko nie odstąpi ani o jotę od swych postawionych przed trzema miesiącami żądań, ale przeciwnie, wkroczy na drogę przeprowadzenia wobec upierających się Niemców znacznie ostrzejszego kursu, — występuje w roli cichego pośrednika między Francją i Niemcami, angielski minister spraw zagranicznych, Lord Curzon i wygłasza jedną z najznamienniejszych mów, jakie ostatnimi czasy usłyszano w Izbie lordów.

Mowa Curzona jest pozbawiona wprawdzie silniejszych i drastyczniejszych ustępów, którymi rząd niemiecki mógłby czuć się dotknięty, pomimo to nie była to mowa owiana duchem przyjaźni niemieckiej — jak utrzymuje radośnie Vorwaerts. I nie była to nawet mowa bezpartyjna. Bo cóż to powiedział właśnie p. Curzon? Przypomniał on przede wszystkim, że Anglia nie myśli rezygnować ze swych pretensyj co do odszkodowań i przenigdy z nich nie zrezygnuje. Sojusz sprzymierzeńców, zdaniem Curzona, jest jedyną i główną podstawą europejskiej odbudowy i pokoju europejskiego. Rząd angielski doradzał Niemcom kilkakrotnie już, aby wystąpiły z bezpośrednimi propozycjami albo wprost do rządu francuskiego, albo też za pośrednictwem sojuszników, ale Niemcy na to nie zareagowały. Gotowości Niemiec przedłożenia sprawy uregulowania kwestyj reparacyjnych międzynarodowej konferencji rzeczoznawców według planu Hughesa nie może być brana w rachubę, gdyż po pierwsze: Ameryka od planu tego już odstąpiła, a Francja z góry zastrzegła sobie, iż na żadne podobne plany nie godzi się. Według Curzona powinny Niemcy wystąpić z jakimiś konkretnymi propozycjami, poczem Anglia przysłałaby obu stronom ze swą pomocą, tembardziej, że po obu stronach dają się zauważyć bardzo znamienne symptomy świadczące, jeżeli nie o chęci zbliżenia się ku sobie, to przynajmniej o gotowości rozważenia i rozpatrzenia stawionych warunków.

Prasa niemiecka przyjęła mowę Curzona z wielkim zadowoleniem, a nawet z entuzjazmem i podkreśla przedewszystkiem ton, do którego, — skoro chodziło o Niemcy — nie była już przyzwyczajona. Jedynie tylko niemiecka prasa urzędowa i półurzędowa zachowuje jeszcze w hymnach pochwalnych pewną powściągliwość i zastrzega sobie ostateczne wydanie sądu dopiero po otrzymaniu całego, oficjalnego tekstu mowy ministra.

To, co podpada ogólnie w wygłoszonej mowie — to fakt, że Lord Curzon mówił prawie wyłącznie o odszkodowaniach i o finansowej stronie zatargu, a pominął prawie zupełnie kwestję gwarancji. Oświadczenie p. Rosenberga, że Niemcy zobowiążą się na przeciąg 30 lat uprawiać politykę li tylko pokojową i że przez 30 lat nie będą prowadziły wojny, — zbył Lord Curzon krótką, ironiczną wzmianką, że zapewnienie to obecnej sytuacji absolutnie nie zmieni. Tak samo w krótkich tylko słowach przyjął lord

Curzon do wiadomości zrzeczenie się przez Niemców pierwotnego postanowienia, że nie rozpoczną oni obrad, dopóki Francuzi nie wycofają się z Zagłębia Ruhry.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że pomiędzy Anglią a Francją doszło do zupełnego porozumienia. Prasa francuska wypowiada przeciwko niektórym ustępom mowy wprawdzie swe oburzenie, ale któżkolwiek umie czytać noty dyplomatyczne i odgadywać to, czego nie dowieściano w mowach dyplomatycznych, — nie będzie mógł zaprzeczyć, że mowa Lorda Curzona stanowi niejako utwierdzenie pewnika, że doszło już do zupełnego porozumienia między obu państwami — Anglią i Francją. Jest to uzupełnienie tego, co oczywiście w innym tonie i w innych słowach powiedział Louchet i Poincaré przed tygodniem. Dziś, gdy Anglia występuje z przybraniem manier uczciwego maklera, albo — żeby tu użyć słów samego Lorda Curzona, — w charakterze agenta — to nie oznacza to bynajmniej, aby Anglia chciała podjąć się roli bezinteresownego pośrednika lub też obrońcy „słabszego przed napaścią silniejszego”. Przeciwnie. Anglia chce zmusić Niemców do porzucenia obecnej taktyki i wywrzeć na nich swój moralny wpływ i swoją moralną presję.

Możliwość interwencji Anglii, do której w Niemczech tak wzdychano — jest dziś Niemcom zatem dana, ale właśnie ta możliwość interwencji sprawia im dużo ambarasu i kłopotu. Niemcy zostały zawezwane wobec całego świata, aby wystąpiły z propozycjami. Angielski minister spraw zagranicznych oświadczył uroczystość w Izbie lordów, że na Niemców, jako na dłużnika przypada obowiązek poczynienia pierwszego kroku na drodze załagodzenia konfliktów. Anglik nie występuje przeciw Niemcom ani z tankami, ani z karabinami maszynowymi, ani z bataljonami wojska. Wydaje suche, ale twarde rozkazy, których Niemcy, czy chcą, czy nie chcą, będą musiały posłuchać. Lord Curzon składa ponowny dowód wobec przysłuchującego się nakazom tym świata, że i w tonie towarzyskiej konferencji i w grzecznej, uprzejmej formie, w tem, co Anglicy nazywają *dinnerdress* — można dać imperatywne rozporządzenia. Przemówienie Curzona jest ostateczną przestrożą wobec Niemiec i zarazem zapowiedzią, że do załagodzenia konfliktu, wywołanego okupacją Zagłębia Ruhry nie prowadzi inna droga jak tylko droga propozycji niemieckich. Bieda Niemcom, gdyby teraz jeszcze, gdy zostali zawezwani przez jednego z najwybitniejszych członków gabinetu angielskiego do spełnienia swych obowiązków i wystąpienia z propozycjami — obowiązków tych spełnić nie chciały i poszły na rozstajne drogi poszukiwania nowych forteli i wybiegów! Z zapartym tchem wyczekuje świat cały odpowiedzi, jaką dziś, jutro czy pojutrze Niemcy na wezwanie Lorda Curzona dać muszą.

przyjąć zasadę, aby jeden żołnierz zawodowy przypadał na 10 rezerwistów. Mówca wypowiadał się za 2-letnią służbą wojskową, twierdząc nawet, że byłoby rzeczą pożądaną wprowadzić obowiązek 3-letniej służby wojskowej ze względu na to, że wyszkolenie 5-ciu rodzajów broni wymaga odpowiedniego czasu.

Następnie zabrał głos pos. Haller (Chrz. Nar.) Mówca przechodzi do omówienia środków obrony państwa. Środki te są natury trojakiej: 1) moralno-duchowego charakteru; 2) natury politycznej; 3) materialnej. Ostatnia wojna wykazała, że nietylko wojsko zwycięża, gdyż w walce bierze udział całe społeczeństwo. W przeciwieństwie do projektu rządowego o powszechnym obowiązku służby wojskowej, pos. Haller przedstawia projekt szerszy. Projekt ten przewiduje ramową ustawę o powszechnym obowiązku służby narodowo-państwowej. W skład tej ustawy wchodzi projekt o po-

wszechnym obowiązku służby wojskowej jako część składowa.

Proponowana przez pos. Hallera ustawa składa się z następujących części: 1) ustawa o obowiązku rejestracji wszystkich obywateli; 2) ustawa o obowiązku przygotowania się do odpowiedniej kategorii służby narodowo-państwowej; 3) ustawa o obowiązku stawienia się w celu zakwalifikowania do służby narodowo-państwowej; 4) ustawa o powszechnym obowiązku służby wojskowej; 5) ustawa o obowiązku służby pomocniczej służby kobiet; 6) ustawa o świadczeniach wojennych.

Polityka Watykanu.

Na ten temat pisze z Rzymu L. Chrzczanowski w „Kurjerze Warsza.”:

W związku z procesem księży katolickich w Moskwie, oczy wszystkich narodów kulturalnych zwróciły się ku Watykanowi. Ztąd oczekiwano głównej obrony, ztąd spodziewano się ocalenia oskarżonych. Dziś rozlegają się głosy, stwierdzające, iż Watykan nie w tej mierze nie uczynił, lub też, że nie posiadając dokładnych wiadomości, został wyprowadzony w pole.

Ażeby dokładnie zdać sobie sprawę z roli Watykanu trzeba przedewszystkiem przypomnieć sobie metody jego dyplomacji i sposób postępowania tej „nieuzbrojonej” potęgi. Watykan, walcząc siłą moralną, siłą wpływów, stosunków i władzy — unika i unikał zawsze ultymatywnych sytuacji. Watykanu jako takiego nie powinna, nie może spotkać odmowa, a więc porażka. Z tego wypływa rzekoma powolność dyplomacji watykańskiej, która zawsze ma czas ztąd płynnie również akcja zawsze operująca wpływami swymi i władzą rozgałęzioną nierzadko, ale nigdy niestawiającą rozstrzygnięcia na ostrzu noża. Przykładów i zwycięstw tej polityki możnaby przytoczyć wiele. Jest ona wypróbowana, dawna i doprowadzona do perfekcji.

Ta ustalona linia dypl. wat. zachowana była i podczas sprawy ks. Cieplaka i ła i podczas sprawy ks. Cieplaka i Butkiewicza. Watykan jako najwyższa władza Kościoła katolickiego, nie mógł narazić się na odmowę bolszewicką, urzędownie więc i kategorycznie o ocalenie oskarżonych nie występował. Prowadzona jednak była akcja pośrednia, która doprowadziła do tego, iż przed wyrokiem na kilka dni zjawił się w Watykanie pan Worowski i złożył w imieniu Czczerina uroczyste zapewnienie, iż wyrok wykonany nie będzie. Podobno także zapewnienie złożył on w tym samym czasie rządowi polskiemu. Jeśli więc chodzi o maximum zapewnienia słownego w stosunkach dyplomatycznych — to je otrzymano.

Tym razem jednak bolszewicy złożyli specjalnie jaskrawy dowód urzędowego oszukiwania, stosowanego przez ich przedstawicieli. Człowiek myślący w polityce kategoriami świeckimi, wyprowadza z takiego postępowania wnioski logiczne politycznie — stara się być na przyszłość ostrzeżonym.

Zupełnie jednak inaczej rzecz się ma skoro wchodzi jeszcze pierwiastki religijne.

Dla polityków i dla ogółu polskiego żywiona od wieków przez Watykan wiara w zdobycie Rosji dla katolicyzmu jest utopią i niepoprawnym marzycielstwem. Dla Watykanu jednak ta utopia jest ciągle, od wieków tem religijnem i politycznem założeniem, które zdaje się być czasem głównem zadaniem watykańskiem. Rosja w pojęciu Watykanu jest krajem takim, jak każda wyspka, zamieszkała przez ludożerców, do których się jednak misje wysyła i nawraca; tu wkraczamy w dziedzinę myśli, która przestając być polityką trzeźwą, świecką, staje się akcją religijną, mistyczną — być może niedocenianą, być może niepojmowaną przez polityków nie kościelnych. Jest to ten sam pierwiastek, który dla tryumfu wiary przyjmował z ekstatycznym uśmiechem męczennictwa pierwszych chrześcijan i ofiary świętych.

Skoro ten pierwiastek jednak odsunemy z dziedziny rozważań świeckich, pozostanie wówczas nagi szkielet doczesnej

Co do kosztów utrzymania wojska pos. Haller zaznacza, że wszystkie koszty rezerwistów, wykwalifikowanych i poborowych muszą obciążać budżet Ministerstwa Spraw Wewn. Jedynie komisje rozpoznawcze, powołane przez Ministerstwo Spraw Wojsk. mogą obciążać budżet Ministerstwa Spraw Wojsk. Po przemówieniu pos. Hallera zabrał głos przewodniczący koła niemieckiego ks. Klinke, który oświadczył, że wszyscy obywatele polscy narodowości niemieckiej również pragną spełnić wszystkie obowiązki obywatelskie, związane ze służbą wojskową.

przyjemnej polityki, a ta nie chce, a często nie rozumie ofiar.

Czynnik polityki religijnej Watykanu z boleścią i smutkiem przyjmujące wiadomość o śmierci ks. Budkiewicza, patrzyły jednak na nią tak jak na śmierć wiernego sługi wiary i Kościoła, którego męczennictwo jest wielkie niezależnie od tego, pod jakim stopniem geograficznym stało się. Z punktu widzenia jednak autorytetu Stolicy Apostolskiej, dyplomaci watykańscy, pracujący nad ocaleniem ks. Budkiewicza — zgodnie z tradycją nie chcieli tego autorytetu narazić.

To też dziś w odpowiedzi na zarzuty, iż Watykan zbyt mało uczynił dla uratowania ks. Budkiewicza, można usłyszeć w sferach watykańskich argument, iż ks. Budkiewicza zgubiła zbyt energiczna protestująca akcja szeregu państw. Wskutek niej albowiem — tłumaczą dyplomaci Watykanu — było przesunięcie kwestii z płaszczyzny religijnej na płaszczyznę polityczną i utrudnienie akcji Watykanu, który w innych warunkach, działając samodzielnie, chciał mieć pewność i miał ją, iż ofiary procesu ocali.

O stanie rzeczy w Rosji Watykan był z wielu stron dokładnie poinformowany. Nadzieje ocalenia ks. Budkiewicza żywiono jednak w Watykanie do ostatniej chwili, opierając się zarówno na dawnych jak i ostatnich urzędowych zapewnieniach bolszewickich. Do jakiego stopnia nadzieja ta była usprawiedliwiona, najlepiej świadczy zaatakowanie protestującej prasy włoskiej przez bolszewizujący „Avanti”, który już po wyroku wołał wielkim głosem:

„Pocóż te hałasy i protesty, skoro wiecie, że wyrok śmierci nie będzie wykonany? Chwyćcie nowy pretekst do propagandy przeciwsowieckiej.”

Nawet organ, wysługujący się sowietom, uwierzył więc w ich zapewnienia, składane w tej sprawie.

Nadzieje te jednak nie ziściły się.

Padł męczennik, który stał się ofiarą i przykładem. I oto w obliczu tej ofiary, cała polityka, rzekomo źle poinformowanego Watykanu, uplastycznia się.

Cały świat protestuje — Watykan nie protestuje.

„Osservatore Romano”, piętnując politykę, wiarołomstwo bolszewików i okrucieństwo wyroku — stwierdza dobitnie, iż „wydaje się zbyt czynnem komentowanie i protestowanie wobec faktu, który osądzi historia”. Oświadczenie to najwyraźniej wskazuje, iż linia dyplomacji watykańskiej nie została odchyłona. Protestu, który byłby tylko aktem negacji wobec czynu nieodwołalnego Watykan nie składa i nie złoży — byłoby to pośrednie stwierdzenie, iż urzędowo spotkała Watykan jakaś odmowa, obniżająca jego autorytet.

Natomiast Watykan, jako Stolica Apostolska, śpieszy zaznaczyć, iż składki na głodnych w Rosji nadal zbiera, gdyż oprócz głosu oburzenia, nie może nakazać milczenia głosowi litości. Misji dla głodnych z Rosji nie odwołuje, gdyż nie jest to misja przy sowietach, lecz przy nędzarzach, a stosunków urzędowych z sowietami nie zrywa, ponieważ te stosunki nie istniały i nie istnieją. Dwa pojęcia: nadal dalej posuniętej miłości chrześcijańskiej i pieczy nad powagą autorytetu pontyfikatu — to dwa kamienie węgielne polityki i dyplomacji watykańskiej. Trudno je czasem rozgraniczyć, trudno je często pojąć, trudno się z niemi nieraz pogodzić. Nie z braku informacji jednak wpływają postanowienia dyplomacji watykańskiej. Być może, że ta prostolinijność świeckiej polityki często nie jest w możności podnieść się do ufności i wiary polityki watykańskiej.

Sprawy polskie

O armję polską.

Dyskusja w sejmowej komisji wojskowej. — Wniosek posła gen. Hallera o służbie narodowo-państwowej.

Na posiedzeniu sejmowej komisji wojskowej toczyła się dyskusja nad projektem ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej.

Pos. Mączyński (Zw. L. N.) omawiał sytuację Polski, zwracając uwagę na konieczność udoskonalenia armji, która w porównaniu z armjami naszych sąsiadów w razie wojny zawsze będzie mniejszą. Geograficzne położenie Polski zmusza nas do stworzenia silnej armji. Należy

Nowa nominacja Weyganda.

Mianowano go komisarzem w Syrii. General Weygand stawia warunki.

Wstawiony wielkim zwycięstwem, jakim na czele wojsk polskich obok naszych generałów odniósł francuski generał Weygand został upatrzony przez rząd swój na bardzo wysokie i odpowiedzialne stanowisko komisarza w Syrii.

W francuskim ministerstwie spraw zagranicznych zapewniają, że Francja uznała za konieczne zachować swe prestige na wschodzie przez wysyłkę wyższej wojskowej osobistości. W kołach politycznych przeważa zaś zdanie, że ge-

nerał Weygand zaofiarowanego mu stanowiska nie przyjmie i że uzależnił je od spełnienia warunków, których nie wypełnienie przyczyniło się do ustąpienia dotychczasowego komisarza generała Gouranda. Rozchodzi się tu przedewszystkiem o wzmocnienie wojskowych sił w Syrii. Prasa francuska dopatruje się w nominacji Weyganda dowodu po temu, że dotąd nie udało się jeszcze doprowadzić do prawdziwego pokoju w Syrii i że Anglicy zyskują tam coraz bardziej na swych wpływach.

Z działalności Związków Filomatów Pomorskich.

Sprawozdanie z działalności Związku Filomatów Pomorskich w Toruniu za czas od zebrania konstytucyjnego czyli 15 lutego 1922 r. do 1-wszego walnego zebrania zwyczajnego rocznego, czyli do 18 kwietnia 1923 r., opracowane przez sekretarza Stanisława Zawackiego.

Celem Związków Filomatów Pomorskich jest, jak wiadomo, po 1) pielęgnowanie zasad filomackich pod hasłem: Ojczyzna, nauka i cnota, po 2) opieka nad uczącą się młodzieżą gimnazjalną i akademicką pomorską. Młodzież akademicka żyje dziś w stosunkach opłakanych, bo pochodząc przeważnie ze sfer niezamożnych, nie ma środków na studia. Wobec tego poważna część nie oddaje się studiom, lecz pracuje, w rozmaitych urzędach, w bankach i innych przedsiębiorstwach, by zarobić na utrzymanie. Zdając sobie sprawę z ujemnych i wprost groźnych skutków, które takie stosunki, o ile by nadal istniały, mieć musiały dla całego narodu i społeczeństwa polskiego na Pomorzu, postanowił Związek już na pierwszym swem i konstytucyjnym zebraniu przyjść przedewszystkiem z pomocą akademikom pomorskim, i to przez tworzenie dla nich trwałej instytucji społecznej pod nazwą: „Bursa dla akademików Pomorskich” na sposób innych od dawna już istniejących domów przy bursach akademickich w Krakowie, we Lwowie i Warszawie. Ku stworzeniu tej bursy zmierzają nieomal wyłącznie wszelkie wysiłki zarządu, dlatego też pierwszy z wymienionych celów, to jest pielęgnowanie tradycji filomackich, z natury rzeczy ustąpić musiał na drugi plan i nie mógł się stać dotąd przedmiotem żywszej akcji ze strony zarządu. Ponieważ największą część akademików pomorskich studiuje w Poznaniu, przeto walne zebranie konstytucyjne uchwaliło stworzyć bursę w Poznaniu.

Zarząd odbył ogółem w czasie sprawozdawczym 11 posiedzeń, mianowicie 6 w roku 1922 a 5 w roku bieżącym, i zwołał 2 nadzwyczajne walne zebrania, 1 na 25 kwietnia 1922 r. a drugie na 18 stycznia br. Wyłącznym niemal przedmiotem obrad tak posiedzeń zarządu, jak i nadzwyczajnych walnych zebrań była bursza w Poznaniu. Czynność zarządu w tym kierunku można podzielić na dwa etapy, a mianowicie:

- 1) wysiłki celem uzyskania odpowiednich funduszy na bursę,
- 2) troska o sposób użycia zebranych funduszy, celem zabezpieczenia ich od dewaluacji marki aż do chwili urządzenia bursy.

Za najwłaściwszy i najskuteczniejszy środek do uzyskania odpowiednich kapitałów zarząd na posiedzeniu dnia 28 lutego 22 r. uznał a) kolektę publiczną na całym Pomorzu, b) wystosowanie do przedsiębiorstw prywatnych oraz instytucji i władz samorządowych prośby o ofiarowanie na bursę kwot pieniężnych.

Plan organizacyjny kolektę wypracował ówczesny wiceprezes p. radca Karnowski. Polegał on na tem, że na każdy powiat powołano specjalnego komisarza powiatowego dla przeprowadzenia technicznego kolektę. Komisarz powiatowy, którym z reguły był w myśl uchwały nadzwyczaj. w. z. z dnia 25 kwietnia 22 r. były filomat, powołał sobie do pomocy komitet powiatowy i zamianował kolektorów oraz przeprowadzał propagandę. Prócz tego zarząd powołał dla moralnego poparcia akcji kolektowej komitet honorowy. Plan ten został przyjęty na po-

siedzeniu zarządu 5 kwietnia 22 r. na którym byli obecni prócz członków zarządu także zaproszeni specjalnie przedstawiciele Bractwa Pomorskiego p. dr. Zegarski, przedstawiciele Akademickiego Koła Pomorskiego panowie: Cysewski, i Alfons Gracz oraz przedstawiciel Bratniej Pomocy Uniwersytetu Poznańskiego p. Sandach. Ze względu na ważność sprawy zarząd zwołał na 25 kwietnia 22 r. nadzwyczajne walne zebranie, na którym przedstawił plan organizacji kolektę, podał do aprobaty spis proponowanych komisarzy powiatowych, który zebranie przyjęło, powierzając jednocześnie zarządowi wypracowanie instrukcji dla nich. Ponieważ dotąd niebyło jasnej i wyraźnej uchwały, czy zarząd ma tylko przygotować projekt bursy, lub też stworzyć już bursę, walne zebranie powzięło po dłuższej dyskusji wyraźną uchwałę, nakładającą na zarząd obowiązek stworzenia bursy. Po uzyskaniu od pana Wojewody pozwolenia na kolektę publiczną wypracował pan radca Karnowski szczegółową instrukcję dla komisarzy powiatowych, wygotował wzór list kolektowych itd. Kolekta odbyła się w czasie od 15 lipca do 15 listopada. Kolektorami byli z reguły bawiący na wakacjach akademicy i nauczyciele szkół powszechnych, zachęceni na wniosek Zarządu przez Kuratorjum Okręgu Szkolnego Pom.

Kolekta dała na ogół wynik zadawalniający i oczekiwany, bo blisko 20 milj. mk. Największą sumę, bo przeszło 5 milj. zebrał p. Prezydent Pom. Izby Skarbowej Obrzud, następnie powiaty lubawski, (komisarz p. starosta Sas Jaworski, prawie 2 milj., chojnicki (kom. p. starosta i szambelan Sikorski) 1 milj. 669 500, Toruń miasto (kom. p. asesor Janowski), 1 522 971, świecki (kom. ks. prob. Konitzer 1 236 590, wąbrzeski (kom. pow. p. starosta Dr. Szczepański) 1 184 000, Toruń wieś (kom. pow. ks. Ziembowski) 1 021 000, Grudziądz miasto i wieś (kom. pow. p. Starosta Ossowski) 1 169 765. W powiatach działdowskim, gnieńskim i tczewskim wogóle akcji kolektowej wyznaczani tam komisarze pow. nie przeprowadzili. Komisarz powiatu starogardzkiego nie nadesłał dotąd mimo 4 krotnych prośb żadnego sprawozdania.

Zebrane przez kolektę fundusze nie starczyły na utworzenie bursy, wobec czego zarząd nie mogąc narazie wykonać uchwały w. z. stw. bursy zatroszczył się o najbardziej odpowiedni sposób użycia pieniędzy celem zabezpieczenia ich przed dewaluacją. W tym celu zwołał na 18 stycznia rb. 2 nadzwyczajne walne zebranie, które powzięło następującą uchwałę: a) nie spuszczać oka z głównego zadania, jakie nałożyło na zarząd walne zebranie z 25 kwietnia 22 r., to j. stworzenie bursy powierzyć cały fundusz dwóm wybranym przez nadzw. w. z. członkom celem operowania nim w sposób, dający związkowi możliwie wielkie zyski, przy czem c dwaj członkowie będą za powierzony im fundusz odpowiedzialni, b) osiągnięte z obrotu zyski oddawać natychmiast akademikom za pośrednictwem Akademickiego Koła Pom. na doraźną pomoc i zagwarantować sobie kontrolę nad użyciem tych zysków przez A.K.P.

W myśl tej uchwały nadzw. wal. zeb. wybrało panów Reicha i Janowskiego i powierzyło im cały fundusz, którym obracali. Równocześnie, nie spuszczać z oka głównego zadania, t. j. tworzenie bursy,

ks. proboszcz Szuman, na którego jako wiceprezesa po przeniesieniu służbowym p. prezesa Karnowskiego do Warszawy padł główny ciężar pracy, czynił staranne zabiegi około kupna domu w Poznaniu, jadąc tam trzykrotnie na własny koszt. Zabiegi te zostały uwiecznione skutkiem, albowiem 16 lutego r. b. ks. Szuman i p. Dr. Gracz, jako delegaci związku zawarli u notariusza Chmielewskiego w Poznaniu umowę notarialną, na mocy której związek nabył na własność dom z małym ogródkiem przy ul. Górna Wilda 83 za 47 milj. mk. spłacalnych w trzech ratach do 10 marca rb. Kupno domu tego umożliwiły nam poważne dary, wynoszące 12 000 000 mk., które związek uzyskał za pośrednictwem p. dyrektora „Akwiwitu” Kamińskiego w Poznaniu od wytwórców spirytusu na Pomorzu. Dalej uzyskaliśmy od Tow. Pomocy Naukowej dar w wysokości 15 000 000 mk. i z funduszu Woj. Rady Op. Sp. za pośrednictwem p. Wojewody kredyty w wysokości 10 000 000 mk. na wesele, który żyrowali ks. Szuman, p. Reich i p. Janowski. Sumy te umożliwiły nam spłatę wszystkich 3 rat w oznaczonych w umowie terminach i pokrycie wszelkich innych kosztów, związanych z kupnem domu. W domu tem mieszka 19 lokatorów, zajmujących razem 45 ubikacji łącznie ze sklepem kolonialnym, znajdującym się w suterrenach. Zarząd aprobował dokonaną przez ks. Szumana i p. Dr. Gracza transakcję, uważając ją za najkorzystniejszą i najpewniejszą lokatę kapitału, zebranego przez społeczeństwo i z uwagi na to, że przez nią związek zyskał poważne fundusze od Tow. Pom. Nauk., wytwórców spirytusu i kredyt Woj. Rady Op. Społ.

Administracja domu zajmuje się dotąd bezinteresownie dotychczasowy właściciel p. Roch Krüger, jednakże zarząd zamierza dać pełnomocnictwo do administracji domu p. Franciszkowi Chylińskiemu, zamieszkalemu w Poznaniu ul. Zwierzyniecka nr. 10 a, który sam do tego się zaofiarował. Miesięczna dzierżawa wynosiła za kwiecień razem 126 550 mk. zarząd uchwalił na posiedzeniu dnia 21 marca rb. dążyć do opróżnienia mieszkań i w miarę opróżniania urządzić bursę.

Urządzenie bursy wymaga oczywiście znów poważnych kapitałów. Celem uzyskania ich zwrócił się zarząd w marcu rb. stosownie do uchwały swej z dnia 28 lu-

togo r. ub. do wszystkich wydziałów pow. na Pomorzu do Magistratów Torunia i Grudziądza i do zamężnych osób i przedsiębiorstw z prośbą o zasiłek finansowy. Dotąd na prośbę tę zareagowały: Wydział Powiatowy Chełmno, Nowe miasto, Puck, Tczew, Grudziądz, Bank Powiatowy w Świeciu, Pomorska Izba Rolnicza w Toruniu, ofiarowując kwoty od 1 milj. mk. do 100 000 mk. Reszta wymienionych wyżej władz samorządowych i osoby prywatne dotąd na naszą prośbę nie reagowały. Sądymy jednak, że na ogłoszeniu w prasie codziennej wyniku kolektę, nazwisk ofiarodawców i krótkiego sprawozdania o działalności zarządu i wynikach jego pracy i one nie postąpią nam pomocy mat. Ogłoszenie to ukaże się niebawem w gazetach polskich na Pomorzu. Akcja ta nasza, zmierzająca do uzyskania pomocy materialnej ze strony zamężnych osób i przedsiębiorstw prywatnych, jest dopiero w toku, dotąd wysłano prośby do 31 osób i przedsiębiorstw, zamierzamy natomiast wysłać jeszcze do kilkaset, mianowicie do ziemian, fabryk, banków i bogatych księży. Skoro akcja ta przyniesie spodziewane wyniki, przystąpimy bezzwłocznie do urządzenia bursy.

Zarząd nie omieszczał informować społeczeństwa o swej pracy i zamierzeniach, czego dowodem kilkakrotne ogłoszenia, które się ukazały w r. ub. i w styczniu r. b. w prasie codziennej.

Stosownie do uchwały zebrania konstytucyjnego postarał się zarząd o zarejestrowanie związku w Sądzie Powiatowym. Zapisanie nastąpiło już, o czem został zarząd przez Sąd Powiatowy powiadomiony.

W czasie sprawozdawczym nastąpiły dwie zmiany zarządu, pierwsza na walnym zebraniu 25 kwietnia 22 r. z powodu ustąpienia przenoszącego się na probostwo do Chojnic ks. radcy Makowskiego, który dotąd był prezesem, i ustąpienia sekretarza Zawackiego, który nosił się z zamiarem opuszczenia Torunia. W ich miejsce wybrano p. Karnowskiego na prez. i p. Mellerę na sek. Druga zmiana nastąpiła na ostatnim nadz. w. z. dn. 18 l. rb. z powodu ustąpienia sekretarza p. Mellerę i skarbnika ks. proboszcza Marchlewskiego z Łąznia. Na ich miejsce wybrano na sekretarza p. Zawackiego a na skarbnika p. Juliusza Reicha.

Dzieci polskie z Niemiec na ferie letnie do Polski.

ODEZWA!

Polacy! Dzieci wychodźstwa polskiego w okręgu lipskim zagrożone. Połowa dzieci już nie mówi po polsku. Jeszcze więcej dzieci polskich chodzi głodno do szkoły. Wskutek ciężkich warunków gospodarczych w Niemczech, rodzice są zmuszeni oboje pracować a dzieci wychowując się na ulicy, germanizują się. Szkoła niemiecka dopełnia resztę.

Polacy! Niemcy dbając o swoją przyszłość, cały świat do pomocy wzywają. I tak rok rocznie, tysiące swych dzieci na wytnienie za granicę wysyłają. O naszych dzieciach oni nie pamiętają.

Polacy! Zastąpmy ich, bo i o naszą przyszłość się rozchodzi.

Dajmy możność naszym dzieciom swoją ojczyznę poznać, o której istnieniu niejedno nie wie!

Dajmy im możność, żeby choć na krótki czas u nas wytknąć mogło i wdzięczną pamięć o Polsce zachowało.

Dajmy im możność, żeby w kraju polskim swój język poznali.

Dajmy im możność poznania swoich zwyczajów i obyczajów!

Polacy! Chciecie, ażeby dzieci na wychodźstwie stały się podporą państwa polskiego, chciecie, ażeby one dla kultury polskiej nie zostały zatracone, pomagajcie! Zabierajcie po jednym, po kilku podług możliwości do swoich miast i wiosek na kilka tygodni a całe wychodźstwo odcznie, gdy zobaczą, że Polska o nich dba.

Rodacy! Nie zapominajcie o nas!

Polski Komitet Szkolny w Lipsku — Leipzig.

Zgłoszenia osób ofiarnych, pragnących dzieci możliwie w wszelkich lub częściowo kosztami do siebie na wytnienie wziąć, przyjmuje Antoni Ceglowski, Leipzig, Kochstr. 25, Niemcy.

Życzliwe posma polskie prosi się o przedruk powyższej odezwy.

Co słychać na Pomorzu?

— Kurs dla reżyserów teatrów ludowych w Grudziądzu. W celu podniesienia licznych przedstawień teatralnych, jakie się odbywają nieomal w każdym miasteczku a nawet w wioskach, do odpowiedniego poziomu artystycznego, i wykorzystania ich tem samem jako ważnego czynnika kulturalnego organizuje Dyrekcja Związku Obrony Kresów Zachodnich dla Pomorza kurs dla reżyserów teatrów ludowych, który odbędzie się w Grudziądzu przypuszczalnie od 11. do 19. maja b. r. Kurs taki odbył się już w styczniu b. r. w Poznaniu, gdzie wykażwał wielkie zainteresowanie ze strony uczestników i poszczycić się może nadzwyczaj dobrymi wynikami.

Okręg Pomorski Dyrekcji Związku Obrony Kresów Zachodnich zwraca się niniejszem do swoich Zarządów Powiatowych, do zarządów Kolek teatralnych itp. oraz osób prywatnych, interesujących się kwestią teatrów ludowych oraz biorących udział w tego rodzaju przedstawieniach amatorskich, do wzięcia udziału w kursie powyższym. Rozchodzi się o osoby inteligentne, które się już zajmują lub po kursie zajmować się będą tak w miastach jak i na wsi urządzaniem przedstawień teatralnych. Dyrekcja zwracać będzie kursistom koszt podróży oraz płacić skromne odszkodowanie. Kandydatów zgłaszać należy natychmiast w Dyrekcji Związku Obrony Kresów Zachodnich Okręg Pomorski w Grudziądzu, ul. Solna 4/5 i p.

— Starogard. (Z działalności Obrony Kresów Zachodnich w Starogardzie i okolicy). Związek Obrony Kresów Zachodnich energicznie rozwija działalność na terenie całego Pomorza. W sobotę, dnia 14 bm. odbył się wiec w Starogardzie przy udziale licznych osób miasta i najbliższej okolicy. Przewodniczył sekretarz zarządu, prokurator dr. Suchecki, przemawiał na temat celów i zadań związku kierownik okręgu pomorskiego O. K. Z. p. Kudlicki z Grudziądza. W dyskusji zabrali głos prokurator dr. Burek i inni. Wiece zakończył się uchwaleniem rezolucji, wzywającej rząd do zlikwidowania własności niemieckiej na podstawie traktatu wersalskiego oraz wydalenia z granic państwa Niemców optantów.

Następnego dnia, w niedzielę 15 bm. odbyły się podobne wiece w Zblewie o 12 w południe i w Lubichowie o 5 po poł. Przemawiały i na nich przedstawiciele biura okręgowego

i przedkładając do uchwalenia jednomyślnie przyjętą rezolucję powyższą. Dr. Suchecki z Starogardu feferował na wiecach tych sprawę mordu, dokonany w Moskwie na ks. prałacie Butkiewicz i przedłożył rezolucję protestującą, którą wiecownicy z zapalem przyjęli.

Wiece te niewątpliwie przyczyniły się do spopularyzowania Z. O. K. Z. wśród społeczeństwa starogardzkiego. Tem łatwiej może obecnie tamtejszy Zarząd powiatowy przystąpić do realnej pracy nad unarodowieniem tego powiatu kresowego i usuwaniem licznych śladów długoletniej niewoli.

— **Grudziądz.** Wielki wiec Związku Obrony Kresów Zachodnich w Grudziądzu odbył się w poniedziałek, dnia 16 bm. przy udziale kilku tysięcy osób wszystkich warstw i stanów. Po zagajeniu przez prezesa O. K. Z. p. dra Maja zabrali głos pp. Toppmaier i red. Chmielewski.

Pierwszy z nich uwypatnił należycie bolączki dzisiejsze co do panoszenie się Niemców, drugi zaś przedstawił rozwój historyczny stosunków polsko-niemieckich, odznaczających się nieustannym naporem niemieckim na ziemie polskie, oraz dał krótki pogląd na sposób germanizowania ludu polskiego w ciągu kilku stuleci, wskazując wreszcie na wielkie niebezpieczeństwo, jakie zagrażać może Polsce jeżeli rząd i społeczeństwo nie podejmą energicznych wysiłków w kierunku zwiększenia polskiego stanu posiadania w dziedzinie gospodarczej i duchowej.

Następnie przemawiał wiceprezes Zarządu powiatowego p. inż. Kunert, aby szczegółowo przedstawić konkretne cele i zadania Z. O. K. Z., zmierzające w pierwszym rzędzie do usunięcia śladów niewoli, tak licznych w Grudziądzu, w którym spotyka się jeszcze mnóstwo napisów niemieckich, gdzie rozmatę przedsiębiorstwa zatrudniają jeszcze sporc Niemców-optantów.

Wiecownicy z uznaniem wysłuchali wywodów referentów, poczem p. Kudlicki uzasadniał rezolucję, którą zebrani jednomyślnie przyjęli. Rezolucja ta wzywa rząd do natychmiastowego zlikwidowania własności niemieckiej na podstawie przepisów traktatu wersalskiego, oraz wydalenia z granic państwa wszystkich Niemców, którzy optowali na rzecz Niemiec.

Gorącymi słowami zachęty ze strony przewodniczącego do gorliwej współpracy wszystkich Polaków bez względu na przekonania partyjne i przynależność klasową zakończono owocne obrady.

— **Toruń.** Doroczne walne zebranie Związku Filomatów pomorskich (ZFP.) odbyło się w środę, dn. 18 bm. o godz. 18 na sali województwa. Uczestniczyło w nim około 20 członków i 10 gości. Posiedzenie zagał prezes, p. radca Karnowski serdeczną przemową do kolegów filomatów, oznajmiając, iż część zadania, nałożonego zarządowi, tj. zakup domu na bursę akademicką, już jest wykonana. W skład prezydium zebrania weszli przez akklamację jako marszałek ks. prob. Dembek z Grudziądza, jako sekretarz ref. Siesliński z Torunia, jako radni p. wojewoda Brejski i ks. prob. Szuman. Sekretarz związku p. ref. Zawacki odczytuje sprawozdanie, z działalności tow., nad którym wywiązuje się bardzo ożywiona dyskusja, a mianowicie co do zakupu domu na bursę dla akademika pomorskiego w Poznaniu, przy ul. Górna Wilda 87. Zebrani interesują się wszelkimi szczegółami zakupu domu jak i jego wewnętrznym urządzeniem. Wyczerpujących wyjaśnień udzielają pp. radca Karnowski, ks. prob. Szuman, asesor Janowski i p. Reich. Tymczasem dom jest jeszcze zajęty przez innych lokatorów, lecz jest nadzieja, iż w najbliższym czasie opuści ten lub ów mieszkaniec, tak iż znajdzie pomieszczenie kilkunastu studentów. Po udzieleniu zarządowi absolutorium i wyznaczeniu komisji rewizyjnej w osobach pp. Cieślińskiego i ks. Grabowskiego, przychodzi zebranie do wyboru nowego zarządu, w skład którego wchodzi z tajnych wyborów: prezes radca Karnowski, zast. ks. prob. Szuman, sekr. Zawacki, skarbnik Reich. Składkę miesięczną podniesiono do 1000 mk. a wstępne na 5000 mk. Wybór sądu honorowego odłożono na później. We wolnych głosach omawiano sprawę delegacji do p. prezydenta Rz. P. celem przedstawienia nędznego położenia akademików pomorskich. Pan red. Markiewicz dał do wiadomości, iż 23 maja przy okazji obchodu 50-lecia gimn. brodnickiego odbędzie się zjazd b. filomatów brodnickich, na który zaprasza komitet lokalny brodnicki wszystkich filomatów Pomorza. O godz. 20 zamyka marszałek posiedzenie, zapraszając wszystkich obecnych na wieczornicę pt. „Morze a Polska”, którą urządzają akademicy pomorscy w przeddzień zjazdu.

— **Likwidacja majątków ziemskich.** Następujące majątki ziemskie, które były przez Komitet likwidacyjny zakwalifikowane do przymusowej likwidacji, przeszły w ręce polskie: Garczyn w pow. kościerskim obszar 873 ha, własność Karola Grabowa, nowonabywca p. Braunek. Kamienica w pow. tucholskim obszar 300 ha, własność Joachima hr. Koenigsmark, nowonabywca Górski. Odnosne kontrakty kupna zostały przez Komitet likwidacyjny już zatwierdzone.

Z całej Polski.

— **Zjazd lekarzy w Poznaniu.** W dniach 29-ym i 30-ym kwietnia oraz 1-ym i 2-gim maja, odbędzie się w Poznaniu drugi zjazd lekarzy i działaczy sanitarnych miejskich, na którym rozważany będzie szereg doniosłych i aktualnych spraw z dziedziny higieny, walki z chorobami zakaźnymi i szpitalnictwa.

— **Dar dla Lwowa.** „Gazeta Lwowska” donosi, że znany we Lwowie bibliofil, inż. Tułaja, ofiarował miastu swą bibliotekę, liczącą przeszło 140 000 tomów. Biblioteka składa się przeważnie z dzieł naukowych.

Biblioteka będzie nosiła nazwę fundacji inż. Tułaj i przeznaczona będzie na czytelną publiczną.

— **Zamordowanie jublera w Warszawie.** (Rabunek biżuterji na 50 milj. mk. W Warszawie dokonano zuchwałej zbrodni w domu nr. 25 przy ul. Złotej.

W domu nr. 16 przy ul. Złotej mieści się sklep zegarmistrzowski-jubilerski Mendla Rozenberga, zamieszkałego przy ul. Złotej nr. 25.

Rozenberg, jak zwykle, zamknął sklep o g. 7-ej wiecz. o w ciągu pół godziny zajęty był jeszcze uprzątnięciem wystawy z biżuterji, którą następnie ułożył w walizkę ręczną. Ponieważ jubiler nie posiadał w sklepie kasy ogniowatej, przeto wszystką cenniejszą biżuterję zabierał do domu.

Rozenberg zabrał walizkę z biżuterją gotową i oddaną do naprawy — ogólnej wartości 50 milionów mk. i skierował się do swego mieszkania. Obok Rozenberga szedł chłopiec sklepowy, 14-letni Ele Boman, który po doprowadzeniu właściciela sklepu do bramy domu nr. 25, udał się na nocleg w kierunku ul. Chłódnej.

Gdy Rozenberg znalazł się na 3-em piętrze frontowej klatki schodowej w drugiej bramie, wówczas — jak z pod ziemi — zastąpiło mu drogę dwóch bandytów, uzbrojonych w rewolwery. Jeden z bandytów dał do Rozenberga cztery strzały, drugi zaś wyrwał mu walizkę z biżuterją, poczem zbrodniarze bardzo szybko zbiegli po schodach i zdołali umknąć na ulicę.

Kronika Gdańska

Kwiecień
24
wtorek

Wojciecha B. M.

Wschód słońca o godzinie 4.24
Zachód o godzinie 6.46
Wschód księżyca o g. 9.04 r.
Zachód o godzinie 1.01 pp.

* **Z miejskiego lombardu.** Wskutek związania miejskiego lombardu przedmiotów pod zastaw urzad ten już nie przyjmuje i skutecznie tylko transakcje wykupu. W ubiegłym miesiącu wykupiono różnych przedmiotów na sumę 3 193 880 marek, tak, że pozostaje jeszcze 1703 zastawów na ogólną sumę 6 333 070 marek. Instytucja lombardowa musiała być zwinieła, gdyż nie kalkulowała się zupełnie i wymagała pomocy miejskiej. Według obliczeń trzeba było dopłacić lombardowi rocznie około 30 milionów marek.

* **Wędrówka po targu.** Ceny na sobotnim targu nie zmieniły się w ogólności. Na wazrywnym targu sprzedawano świeży szpinaczek funt 1800 mk., szczaw na zupe funt 1000 mk., sałatki główka kosztowała 200 mk. Rzekiwickami był targ zasypany, tyle ich się ukazało, — wiązanka kosztowała 400 mk. Jaja sprzedawano mendel po 3 500 mk., masła obecnie niestety niema na targu. W hali było, jak zwykle dużo mięsa, które sprzedawano mniej więcej po tej samej cenie, jak przed tygodniem, jedynie wieprzowina podkoczyla cokolwiek w cenie. Za tuszecze żądano następujące ceny, za marga-rynę 3 500 mk., za smalec 3000 mk., za smalec duński 3 900 mk. Kwiaty w różnych kolorach, rozpościerały się jak piękny dywan, przeważnie hiacynty, tulipany, lewkonje, lak, najwięcej kupowano bukieciki fiołków, za bukiecik płacono 100 mk. Na rybim targu były w obfitości świeże flondry i śledzie, flondry sprzedawano funt po 1500 mk., śledzie funt 900 mk., pomuchle funt 1800 mk., karaśki kosztowały funt 3000 mk., węgorze, liny, szczupaki funt 5 000 mk.

A. H.

* **Motorowa sikawka o silnym prądzie wody.** Straż ogniowa w Nowym Porcie nabyć ma sikawkę, której promień wody sięga 18 metrów. Sikarka ta kosztował ma 70 milionów marek. Jest ona ponieszczona na samochodzie wskutek czego można będzie wyzbyć się czterech koni i zaoszczędzić co najmniej milion marek.

* **Orkiestra w kuracyjnym domu sopockim.** Podczas ostatniego posiedzenia Rady miejskiej w Sopocie wyrażono zgodę na zaangażowanie dyrygenta orkiestry Blüthnera Hildebranda który w tym roku przejmie batutę orkiestry kuracyjnej w Sopocie.

Wstęp na koncerty oznaczono w roku bieżącym przedpołudniem na 1000 marek a na popołudniu na 2000 marek od osoby. Za karty wstępu na koncerty nadzwyczajnie pobierane będą w lipcu i sierpniu 2000 do 5000 marek od osoby. Na miesiące lipiec i sierpień wyda-

wane będą miesięczne karty wstępu po 40 000 marek dla przyjezdnych a po 20 000 marek dla obywateli gdańskich.

Jak widzimy każę sobie dyrekcja w tym roku bardzo słono płać za koncerty, w których wygrywane bywają też od czasu hymny nacjonalistyczne i bojowe niemieckie, jak Deutschland, Deutschland über alles i Wacht am Rhein! Co to ma wspólnego z koncertem — nie wiadomo.

* **Zrównanie opłat za wizy paszportowe.** Jak się dowiadujemy, poczynszy od d. 25 bm. zrównana zostanie dla obywateli gdańskich opłata pobierana za wizy na wyjazd za granicę z opłatami, pobieranymi od obywateli polskich. Od tego więc dnia, biuro paszportowe polskie Generalnego Komisarjatu pobierać będzie tak od obywateli polskich, jak i gdańskich, wyjeżdżających za granicę Rzeczypospolitej Polskiej jednakowe opłaty za wizę w kwocie 30 000 mkp. Wiza taka upoważniać będzie również do powrotu bez osobnej opłaty.

* **Prawo decyzji Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku.** Rada Ligi Narodów zajmowała się w ubiegły piątek, jak już o tem donosiliśmy sprawą gdańskiej dyrekcji kolejowej, którą to sprawę odroczone do następnej sesji posiedzeń Rady Ligi Nar. Z okazji tej zajął też nowy komisarz Ligi Narodów w Gdańsku, Sir Mac Donnell, stanowisko, które zasługuje na uwagę.

Oświadczył on w sprawie odroczenia załatwienia kwestji dyrekcji kolejowej, że obie strony zamierzają w kwestjach spornych przeprowadzić zarządzenia decydujące po własnej myśli przed zapadłą decyzją Ligi Narodów. Takie załatwienie kwestji spornych sprzeciwia się intencjom traktatu wersalskiego, wobec czego Sir Mac Donnell życzyłby sobie, aby w przyszłości kwestje sporne w inny sposób załatwiano. Na oświadczenie to Wysokiego Komisarza odpowiedział prezydent Sahm w imieniu W. Miasta Gdańska, iż posiada wszelkie zaufanie do bezpartyjności komisarza. Zdaniem p. Sahma może Wysoki Komisarz w kwestjach spornych wydać zarządzenia na własną rękę przed ostateczną decyzją Rady ambasadorów.

Przedstawiciel Polski p. Askenazy zaznaczył, że interpretacja p. Sahma może odnosić się li tylko do stanowiska, jakie mają zająć strony wobec decyzji komisarza Ligi Narodów.

Dla czego pisma niemieckie dopatrują się w tem oświadczeniu p. Askenazygo zapowiedzi opozycji wobec orzeczeń Wysokiego Komisarza jest dla nas niezrozumiałe. Węszą wszędzie, podszczuwają, intrygują, czytają między wierszami i przewidują to, czego niema.

* **Z okazji pożegnania Dr. Marciszewskiego** na gimnazjum polskie w Gdańsku 5000 mkn. Dr. Haraschin.

* **Kolejarze polscy płać podatki.** Związek kolejarzy polskich w Gdańsku czuł się zniewolony zareagować na notatkę „Danziger Neueste Nachrichten”, utrzymującej, że polscy kolejarze nie płać podatków i że utrudniają i komplikują kwestję mieszkaniową. W liście wystosowanym do pisma tego, dowodzą kolejarze, że płać podatki od 1920 roku a sprawy mieszkaniowej nie komplikują, gdyż wynajmują wyłącznie pokoje meblowane na równi ze studentami niemieckimi sprowadzanymi en masse do Gdańska.

* **Naczelna Rada Gminy Polskiej.** Uzupełniając mój komunikat z dnia 21 kwietnia br. podaję poniżej porządek obrad Szanownym Członkom Naczelnej Rady Gminy Polskiej do wiadomości: Porządek obrad: 1) Uzupełnienie Zarządu Gminy Polskiej, 2) Wybór delegacji do Gdyni z ramienia Gminy Polskiej, 3) Wybór członków Wydziału Prawno-Politycznego Gminy Polskiej. 4) Komunikat marszałka i 5) Wolne głosy.

Powyższy porządek obrad przyjdzie na nadzwyczajnym posiedzeniu Naczelnej Rady Gminy Polskiej w dniu 25 kwietnia br. popołudniu o godz. 6-tej pod obrady. Posiedzenie odbędzie się w sali posiedzeń Gminy Polskiej w gmachu przy Petershagen.

Zaznaczam, iż w myśl uchwały plenum Naczelnej Rady Gminy Polskiej osobnych zaproszeń nie wysyłam.

Wobec ważności spraw proszę uprzejmie o punktualne przybycie Szanownych Członków.

Br. Budzyński,

Marszałek Naczelnej Rady Gminy Polskiej.

Towarzystwa.

Miesięczne zebranie Zjednoczenia Polskich Kupców i Przemysłowców odbędzie się we czwartek dnia 26 4. 23 o godzinie 7-mej wieczorem w sali nr. 3 restauracji „Hohenzollern” przy Langermarkt nr. 11. Porządek obrad: 1. Gospodarcze stosunki polsko-gdańskie na tle ostatnich zdarzeń. (Ref. mec. Langowski.) 2. Sprawa przyjęcia p. prezydenta w Gdyni. 3. Komunikaty Zarządu. 4. Wolne wnioski.

Zebranie Zarządu i Komitetu Polskiego Czerwonego Krzyża odbędzie się w środę 25-go bm. o godzinie 5-tej na sali posiedzeń Komisarjatu Generalnego w Gdańsku przy Neugarten 27. O liczne przybycie uprasza Zarząd.

Sidlice. Lekcje śpiewu koła śpiewaczego „Harmonja” odbywają się we wtorki i czwartki każdego tygodnia o godz. 7½ na sali p. Step-członków i lubowników pieśni do brania udziału w każdej lekcji. Zarząd.

DEPESZE

Wyjazd Prezydenta z Warszawy na Pomorze.

Warszawa, 23 IV. (PAT.) Wczoraj o g. 23 pociągiem specjalnym wyjechał z Warszawy na Pomorze prezydent Rzeczypospolitej Wojciechowski. Na dworcu celem pożegnania prezydenta Wojciechowskiego zebrali się min. kolei Zagórny Marynowski, min. skarbu St. Grabski, podsekretarz stanu w min. spr. wewn. Olpiński i min. Olszewski i Suszyński, komisarz rządu Anusz, zastępca komisarza policji Charlemagne. 10 min. przed 11-tą godziną przyjechał prezydent Wojciechowski i po przywitaniu się z obecnymi zajął miejsce w wagonie salonowym. Przed odejściem pociągu prezydent rozmawiał kilka chwil z min. kolei Zagórskim-Marynowskim i min. Grabskim. Punkt o g. 23 pociąg odjechał z dworca. Prezydentowi towarzyszy gen. Rozwadowski, szef kancelarii cywilnej Lenz, adjutant generalny pułk. Zaruski i inni adjutanci.

Po prowokacjach w Seimie.

Warszawa, 22. 4. (AW.) Wczorajsze posiedzenie sejmowe trwało krótko i miało przebieg spokojny. Marszałek na wstępie złożył oświadczenie w sprawie badań, jakie zarządził na skutek zająć, jakie miały miejsce na poprzednim posiedzeniu sejmiku. Opierając się na skrupulatnie przeprowadzonym dochodzeniu marszałek na mocy regulaminu wykluczył na przeciąg 3 posiedzeń posła Werbergo, na przeciąg 2 posiedzeń posła Hartgłasa oraz przywołał do porządku z zapisaniem do protokołu posła Sawickiego.

Czy nie lepiej się poprzednio poinformować?

„Danziger N. Nachrichten“ w n-rze 84 przyniosły wiadomość, że na komisji głównej sejmiku gdańskiego wywołał oburzenie fakt, iż Polska zawarła traktaty handlowe z Norwegią i Hiszpanją, nie porozumiewając się uprzednio z Wolnem Miastem Gdańskiem.

Zdaniem „D. N. Nachrichten“, Polska według zawartych z Gdańskiem umów, winna w sprawie traktatów, dotyczących interesów W. M. Gdańska, zasięgać opinii przedstawicieli gdańszczan. W sprawie nielegalnego (?) postępowania Polski złożono na posiedzeniu komisji głównej protest.

Pomimo groźnej zapowiedzi protestu, informacji „Danziger N. Nachrichten“ nie można nie potraktować żartobliwie, bowiem dotychczas ani traktat handlowy z Norwegią, ani traktat handlowy z Hiszpanją zawarty nie został. Przypuszczać zatem należy, że albo ktoś złośliwy zakpił sobie z „Danz. N. Nachrichten“, albo też „D. N. Nachrichten“ starają się ośmieszyć posłów gdańskich, protestujących przeciw faktom, których niema.

Berlin, dnia 23. kwietnia 23.

Kursy walut zagranicznych w Berlinie.

	Notowania ostatnie		Notowania przedostatnie	
	płacono	żądano	płacono	żądano
Holandja ..	16673.25	10726.75		
Buenos Aires ..	9975.00	10025.00		
Belgia ..	1576.05	1593.95		
Norwegia ..	4907.70	4932.30		
Dania ..	5167.05	5192.95		
Szwecja ..	7331.62	7368.38		
Helsingfors ..	763.08	766.92		
Włochy ..	1361.58	1368.42		
Londyn ..	12718.25	12718.75		
Nowy Jork ..	27431.25	27568.75		
Paryż ..	1825.42	1834.58		
Szwajcaria ..	4987.50	5012.50		
Hiszpania ..	4209.45	4230.55		
Japonia ..	13266.75	13333.25		
Rio de Janeiro ..	2952.60	2967.40		
Wiedeń ..	40.14	40.36		
ostempl. ..				
Praga ..	817.95	822.05		
Budapeszt ..	5.50	5.54		
Sofia ..	209.47	210.53		

Codzienny, osobny dział ekonomiczny.

[illegible]

Kupujcie pożyczkę złotą.

Teatr Miejski Gdańsk

Dyrekcja: Rudolf Schaper.

Dziś we wtorek, 24 kwietnia,
o godz. 7 wieczorem

Bilety stałe B 1 Bilety stałe B 1

Die Erwachsenen

Krotochwila w 3 odsłonach.

Osoby znane. Koniec około godz. 9 1/2.

W środę, dnia 25. kwietnia, o godzinie 6 1/2 wiecz. (Bilety stałe C 1) „Der Ring des Nibelungen“ Uroczystość sceniczną Ryszarda Wagnera. 1. dzień: „Die Walküre“. — W czwartek, 26. kwietnia, o godz. 7 wiecz. (Bilety stałe D 1) „Die Ehe im Kreise“ Operetka. — W piątek, 27. kwietnia, o godz. 7 wieczorem, (Bilety stałe E 1), „Liebe“, tragedia.

SOLEC Zakład wód mineralnych i kąpiel błotn.

znanych ze swe skuteczności w reumatyzmie, artretyzmie, przymiocie, chorobach skórnych, nerwowych w nadchodzącym sezonie będzie otwarty
od 11 maja do 20 września.
Informacje i prospekty wysyła 515
Zarząd Solca, poczta Solec-Zdrój.

Miasto Starogard na Pomorzu poszukuje zaraz lub później 584

budowniczego miejskiego.

Pobory według klasy VII urzędników państwowych. O spieszne zgłoszenia z życiorysem i odpisami świadectw prosi **Magistrat.**

Sprzedaż sięcia.

W piątek, dnia 27. kwietnia, odbędzie się o godz. 9 przed poł. w restauracji Brücka, Broschki'scher Weg 33 publiczna sprzedaż sięcia na łakach w Saspe (dawniej łakach Witta) przy Pure-Oil-Comp., według 20 rozgraniczonych tamże parcel po 1 morgu każda.

Rada Portu i Dróg Wodnych w Gdańsku. 582

**Lovan-Creme**

Dobry krem do pielęgnowania cery
Wszędzie do nabycia

Fabryka:
QUEISSER & COMP.
G. m. b. H.
GDANSK-WRZEŚCZ
Luisenstrasse 2 440

Ruble carskie

kupuje stale 550

Adam Wachsmacher & Co.
Bank w Gdańsku, Ziegeng. 3.



Przyjmuje się zamówienia na wszelkie wyroby kuchenne, na życzenie 3 dostawa do domów prywatnych

Hotel Continental

Stadtgraben 6-7 Gdańsk Telef. 650-3450

Naprzeciw dworca kolejowego

Betrifft: Entrichtung der Effekten- und Devisenumsatzsteuer.

Die zur Errichtung der Effekten- und Devisenumsatzsteuer Verpflichteten werden auf die Verordnung vom 11. April d. Js. zur Ausführung des Reichsstempelgesetzes vom 3. Juli 1913 — Reichsgesetzblatt Seite 639 — in der durch das Gesetz vom 26. Juli 1918 — Reichsgesetzblatt Seite 799 — geänderten Fassung und des Gesetzes über Erhöhung der Börsenumsatzsteuer für ausländisches Geld und Einführung einer Devisenumsatzsteuer vom 10. Juli 1922 — Gesetzblatt Seite 229 —, veröffentlicht in der Sonderausgabe zum Staatsanzeiger Nr. 36 vom 17. April 1923 hingewiesen.

Nach Artikel 7 dieser Verordnung besteht folgende Verpflichtung:

1. Wer gewerbsmässige Geschäfte
 - a) in Wertpapieren oder
 - b) in ausländischen Zahlungsmitteln oder
 - c) über Mengen von Waren, die börsenmässig gehandelt werden, unter Zugrundelegung von Usancen einer Börse sei es für eigene Rechnung oder als Kommissionär oder als Vertreter oder als Bevollmächtigter eines anderen oder als Vermittler betreiben will, hat dies vor Eröffnung des Betriebes dem Verkehrssteueramt der Freien Stadt Danzig schriftlich in doppelter Ausfertigung nach dem in der Verordnung vorgeschriebenen Muster I anzumelden.
2. Wer einen solchen Gewerbebetrieb zur Zeit des Inkrafttretens dieser Verordnung bereits ausübt, hat dies spätestens bis zum Ablauf zweier Wochen nach der Bekanntgabe dieser Verordnung dem Verkehrssteueramt in der gleichen Weise anzumelden.

Die Muster zur Anmeldung sind bei dem Verkehrssteueramt und den mit dem Vertrieb von Stempelzeichen beauftragten Zollstellen käuflich zu haben. Ferner wird auf die den Steuerpflichtigen nach Artikel 8, 9, 11, 13, 22 neu erwachsenen Obliegenheiten aufmerksam gemacht, welche betreffen:

Die Verpflichtung zum Aushang der Steuervorschriften in den Geschäftslökalen, die Buchführung, die Verwendung amtlich gelieferter Schlussnotenformulare, den Aushang der Zulassungsbescheinigung zum Abrechnungsverfahren.

Die Sonderausgabe des Staatsanzeigers nr. 36 vom 17. April 1920 ist bei dem Senat, Neugarten, Regierugsgebäude, Zimmer 96, käuflich.

Danzig, den 20 April 1923.

Verkehrssteueramt der Freien Stadt Danzig.**Medycynalna Drogerja**

O. Boismard nast. Właśc.: Zygmunt Buliński

Kassub. Markt 1a GDANSK naprzeciw dworca

Perfumerja (476) Aparaty fotograficzne

Specjalność: **Artykuły gumowe**

Mieszkania

i pojed. pokoje

umeblowane i bez mebli,

z kuchnią lub bez kuchni.

Blizszych wiadomości u-

dziela tanio

Marschinski & Hewelt,

585] 4 Damm 121.

Mieszkania

i pojed. pokoje

umeblowane i bez mebli,

z kuchnią lub bez kuchni.

Blizszych wiadomości u-

dziela tanio

Marschinski & Hewelt,

585] 4 Damm 121.

Mieszkania

i pojed. pokoje

umeblowane i bez mebli,

z kuchnią lub bez kuchni.

Blizszych wiadomości u-

dziela tanio

Marschinski & Hewelt,

585] 4 Damm 121.

Mieszkania

i pojed. pokoje

umeblowane i bez mebli,

z kuchnią lub bez kuchni.

Blizszych wiadomości u-

dziela tanio

Marschinski & Hewelt,

585] 4 Damm 121.

Mieszkania

i pojed. pokoje

umeblowane i bez mebli,

z kuchnią lub bez kuchni.

Blizszych wiadomości u-

dziela tanio

Marschinski & Hewelt,

585] 4 Damm 121.

Mieszkania

i pojed. pokoje

umeblowane i bez mebli,

z kuchnią lub bez kuchni.

Blizszych wiadomości u-

dziela tanio

Marschinski & Hewelt,

585] 4 Damm 121.

Mieszkania

i pojed. pokoje

umeblowane i bez mebli,

z kuchnią lub bez kuchni.

Blizszych wiadomości u-

dziela tanio

Marschinski & Hewelt,

585] 4 Damm 121.

Mieszkania

i pojed. pokoje

umeblowane i bez mebli,

z kuchnią lub bez kuchni.

Blizszych wiadomości u-

dziela tanio

Marschinski & Hewelt,

585] 4 Damm 121.

Mieszkania

i pojed. pokoje

umeblowane i bez mebli,

z kuchnią lub bez kuchni.

Blizszych wiadomości u-

dziela tanio

Marschinski & Hewelt,

585] 4 Damm 121.

Mieszkania

i pojed. pokoje

umeblowane i bez mebli,

z kuchnią lub bez kuchni.

Blizszych wiadomości u-

dziela tanio

Marschinski & Hewelt,

585] 4 Damm 121.

Mieszkania

i pojed. pokoje

umeblowane i bez mebli,

z kuchnią lub bez kuchni.

Blizszych wiadomości u-

dziela tanio

Marschinski & Hewelt,

585] 4 Damm 121.

Mieszkania

i pojed. pokoje

umeblowane i bez mebli,

z kuchnią lub bez kuchni.

Blizszych wiadomości u-

dziela tanio

Marschinski & Hewelt,

585] 4 Damm 121.

Mieszkania

i pojed. pokoje

umeblowane i bez mebli,

z kuchnią lub bez kuchni.

Blizszych wiadomości u-

dziela tanio

Marschinski & Hewelt,

585] 4 Damm 121.

Mieszkania

i pojed. pokoje

umeblowane i bez mebli,

z kuchnią lub bez kuchni.

Blizszych wiadomości u-

dziela tanio

Marschinski & Hewelt,

585] 4 Damm 121.

Mieszkania

i pojed. pokoje

umeblowane i bez mebli,

z kuchnią lub bez kuchni.

Blizszych wiadomości u-

dziela tanio

Marschinski & Hewelt,

585] 4 Damm 121.

Mieszkania

i pojed. pokoje

umeblowane i bez mebli,

z kuchnią lub bez kuchni.

Blizszych wiadomości u-

dziela tanio

Marschinski & Hewelt,

585] 4 Damm 121.

Mieszkania

i pojed. pokoje

umeblowane i bez mebli,

z kuchnią lub bez kuchni.

Blizszych wiadomości u-

dziela tanio

Marschinski & Hewelt,

585] 4 Damm 121.

Mieszkania

i pojed. pokoje

umeblowane i bez mebli,

z kuchnią lub bez kuchni.

Blizszych wiadomości u-

dziela tanio

Marschinski & Hewelt,

585] 4 Damm 121.

Mieszkania

i pojed. pokoje

umeblowane i bez mebli,

z kuchnią lub bez kuchni.

Blizszych wiadomości u-

dziela tanio

Marschinski & Hewelt,

585] 4 Damm 121.

Mieszkania

i pojed. pokoje

umeblowane i bez mebli,

z kuchnią lub bez kuchni.

Blizszych wiadomości u-

dziela tanio

Marschinski & Hewelt,

585] 4 Damm 121.

Mieszkania

i pojed. pokoje

umeblowane i bez mebli,

z kuchnią lub bez kuchni.

Blizszych wiadomości u-

dziela tanio

Marschinski & Hewelt,

585] 4 Damm 121.

Mieszkania

i pojed. pokoje

umeblowane i bez mebli,

z kuchnią lub bez kuchni.

Blizszych wiadomości u-

dziela tanio

Marschinski & Hewelt,

585] 4 Damm 121.

Mieszkania

i pojed. pokoje

umeblowane i bez mebli,

z kuchnią lub bez kuchni.

Blizszych wiadomości u-

dziela tanio

Marschinski & Hewelt,

585] 4 Damm 121.

Mieszkania

i pojed. pokoje

umeblowane i bez mebli,

z kuchnią lub bez kuchni.

Blizszych wiadomości u-

dziela tanio

Marschinski & Hewelt,

585] 4 Damm 121.

Mieszkania

i pojed. pokoje

umeblowane i bez mebli,

z kuchnią lub bez kuchni.

Blizszych wiadomości u-

dziela tanio

Marschinski & Hewelt,

585] 4 Damm 121.

Mieszkania

i pojed. pokoje

umeblowane i bez mebli,

z kuchnią lub bez kuchni.

Blizszych wiadomości u-

dziela tanio

Marschinski & Hewelt,

585] 4 Damm 121.

Mieszkania

i pojed. pokoje

umeblowane i bez mebli,

z kuchnią lub bez kuchni.

Blizszych wiadomości u-

dziela tanio

Marschinski & Hewelt,

585] 4 Damm 121.

Mieszkania

i pojed. pokoje

umeblowane i bez mebli,

z kuchnią lub bez kuchni.

Blizszych wiadomości u-

dziela tanio

Marschinski & Hewelt,

585] 4 Damm 121.

Mieszkania

i pojed. pokoje

umeblowane i bez mebli,

z kuchnią lub bez kuchni.

Blizszych wiadomości u-

dziela tanio

Marschinski & Hewelt,

585] 4 Damm 121.

Mieszkania

i pojed. pokoje

umeblowane i bez mebli,

z kuchnią lub bez kuchni.

Blizszych wiadomości u-

dziela tanio

Marschinski & Hewelt,

585] 4 Damm 121.

Mieszkania

i pojed. pokoje

umeblowane i bez mebli,

z kuchnią lub bez kuchni.

Blizszych wiadomości u-

dziela tanio

Marschinski & Hewelt,

585] 4 Damm 121.

Mieszkania

i pojed. pokoje